**Materiały pokonferencyjne – wypowiedzi uczestników**

**Opera Krakowska, 18 XI 2021**

**L. Różycki, *Pan Twardowski***

**Violetta Suska (autorka choreografii i inscenizacji)**

W tym roku przypada równe 100 lat od prapremiery „Pana Twardowskiego”. Kiedy Dyrektor Opery Bogusław Nowak zaproponował mi ten tytuł, zapytałam, w jakiej konwencji będziemy robić ten spektakl – czy robimy to tradycyjnie, z całą tak zwaną „cepelią”, czy pozwalamy sobie na odrobinę szaleństwa. Dyrektor powiedział: „Daję pani wolną rękę”. Z czego – nie wiem, czy będzie zadowolony – ale bardzo skrupulatnie skorzystałam. Przedstawimy więc Państwu spektakl, który dalece odbiega od pierwowzoru. Gdy zastanawiałam się nad librettem, myślałam o tym, jak zainteresować młodego widza, który jest wychowany na bardzo szybkim, dynamicznym kinie akcji, na literaturze fantasy... Czy zainteresuje go „Pan Twardowski” – spektakl z innej epoki? W końcu sto lat to bardzo dużo, na przestrzeni zarówno muzyki, jak i teatru. Struktura tego spektaklu jest oparta na *divertissement*, czyli krótkich, czasami niepołączonych ze sobą fragmentach, które pozwalają choreografowi pokazać swój artyzm oraz znajomość tańców różnych kultur i regionów świata. Żeby nie bawić się w coś, co będzie nudne i trudne do zaakceptowania dla młodego widza, pozwoliłam sobie na przeniesienie akcji w bliżej nieokreślony czas. Zastanowiłam się, czym Diabeł mógłby skusić dzisiejszego młodego człowieka i jak można by się przed nim obronić. Okazuje się, że nasze przywary są ciągle takie same – jesteśmy łasi na sławę, pieniądze, namiętność… Jedyną dobrą rzeczą, która ostatecznie broni naszego Twardowskiego przed przejęciem duszy przez Diabła, jest jego dobry uczynek; Twardowski oddaje swoją duszę za życie umierającego dziecka. W tym momencie Diabeł już rozumie, że traci kontrolę nad swoją ofiarą, a jednocześnie jego ofiara na tyle zbliżyła się do niego, że stanowią jedność. Każdy z nas ma w sobie dobrą i złą stronę, nie ma duszy całkowicie dobrej albo całkowicie złej. Ten spektakl jest także o tej dwoistości – ta walka dobra ze złem odbywa się w każdym z nas i każdy z nas jest trochę takim Twardowskim, „polskim Faustem”. Czy zwycięży dobro, czy zwycięży zło? Przekonają się Państwo, oglądając spektakl.

**Maria Balcerek (autorka scenografii i kostiumów)**

Pierwszy raz mam przyjemność pracować z Violettą [Suską] przy spektaklu baletowym. Projektowanie dla baletu to zawsze duże wyzwanie, dlatego że to, co jest atrakcyjne w rysunku, ale jednak statyczne, musi przecież zaistnieć we w miarę komfortowej dla tancerzy formie. Oczywiście musimy to po drodze bardzo dokładnie sprawdzać; koniec końców chodzi o to, żeby zaprojektowane kostiumy i scenografia dodały życia postaci oraz dynamiki przestrzeni. Mam nadzieję, że nie bardzo tancerzom naprzeszkadzałam, ale to się dopiero okaże. Dla scenografa atrakcyjne jest też zestawienie realnej przestrzeni – świata Twardowskiego i mieszkańców Krakowa – z tym, co zaczyna się dziać w momencie pojawienia się Diabła, który oferuje zupełnie inne sytuacje i przestrzenie. Jest to bardzo duże pole do rozwijania fantazji i mam nadzieję, że wspólnie nam się to udało.

**Gabriela Kubacka (Namiętność, Matka)**

Dla mnie to druga realizacja „Pana Twardowskiego” w Operze Krakowskiej; występowałam też w tym balecie w innych teatrach, w bardziej tradycyjnych realizacjach. Cieszę się bardzo, że ten spektakl jest zupełnie inny, i że mogę w nim kreować zupełnie inne role niż w poprzednich realizacjach. Jest to rola Namiętności, która uwodzi mężczyzn i sprawia, że robią dla niej wszystko, ale też bardzo emocjonalna rola Matki, która prawie traci dziecko.

**Dzmitry Prokharau (Diabeł)**

Myślę, że warto obejrzeć ten spektakl w dwóch obsadach, bo za każdym razem jego odbiór może być nieco inny. Pani choreograf dała nam sporo wolności, za co jesteśmy wdzięczni – możemy decydować, czy odgrywać pewne sceny bardziej „koszernie”, czy bardziej swobodnie i emocjonalnie. A że trochę różnimy się z Gabriele – drugim solistą, który wykonuje rolę Diabła – to myślę, że to będzie ciekawe doświadczenie. To też bardzo ciekawa rola, bo myślimy tu o Diable nie jako o osobie, konkretnej postaci, lecz o tym diable, który siedzi w każdym z nas, a który przejawia się w naszych uczynkach i definiujących nas wyborach.

**Yauheni Yatskevich (Stary/Młody Twardowski)**

Wykonuję zarówno partię Młodego, jak i Starego Twardowskiego. Do każdej z tych ról trzeba się trochę inaczej przygotować – ruch starszego człowieka jest wolniejszy, mniej energiczny niż młodego. Trochę dziwnie jest „przełączać się” z jednej roli do drugiej, na przykład kiedy podczas próby porannej jestem Starym Twardowskim, a wieczornej – Młodym Twardowskim. Bardzo mnie cieszy praca nad tym spektaklem, ponieważ pani choreograf daje nam szansę pokazać nasze wnętrze – zamiast mówić tylko „raz, dwa, trzy, cztery”, daje nam więcej aktorskiej swobody.